

Akademia Pana Kleksa, Kaczka dziwaczka

Nad rzeczką opodal krzaczka
Mieszkała kaczka-dziwaczka
Lecz zamiast trzymać się rzeczki
Robiła piesze wycieczki
Raz poszła więc do fryzjera:
"Poproszę o kilo sera!"
Tuż obok była apteka:
"Poproszę mleka pięć deka."
Z apteki poszła do praczki
Kupować pocztowe znaczki
Gryzły się kaczki okropnie:
"A niech tę kaczkę gęś kopnie!"
Znosiła jaja na twardo
I miała czubek z kokardą,
A przy tym, na przekór kaczkom,
Czesła się wykałaczką
Kupiła raz maczku paczkę
By pisać list drobnym maczkiem
Zjadając tasiemkę starą
Mówiła, że to makaron
A gdy połknęła dwa złote
Mówiła, że odda potem
Martwiły się inne kaczki:
"Co będzie z takiej dziwaczki?"
Aż wreszcie znalazł się kupiec:
"Na obiad można ją upiec!"
Pan kucharz kaczkę starannie
Piekł, jak należy, w brytfannie
Lecz zdębiał obiad podając
Bo z kaczki zrobił się zajac
W dodatku cały w buraczkach
Taka to była dziwaczka!